

O „podkarpackich” wierszach do braci¹ (w stronę antropologii listu poetyckiego; rekonesans)

Bernadetta Kuczera-Chachulska

Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie

ORCID: 0000-0002-1817-9083

On ‘Podkarpackie’ Poems to Brothers

(Towards Anthropology of a Poetic Letter; Reconnaissance)

Abstract: The sketch deals with the problems of the poetic letter. During the exemplification of the issue, poems by Julian Przyboś, Cyprian Norwid and Ignacy Krasicki are used. It turns out that important issues can be seen from the perspective of selected, but also deep anthropological problems, arising from the interpretative process. The tools for understanding them are provided by thinkers of post-Husserlian phenomenology, in this case Dietrich von Hildebrand.

Keywords: Poetic letter, Przyboś, Norwid, Krasicki, brother, person, emotions

Słowa kluczowe: list poetycki, Przyboś, Norwid, Krasicki, Podkarpacie, brat, osoba, uczucia

Wprowadzenie

Czy Podkarpacie – rozumiane szeroko – daje się zobaczyć jako niezwyczajne miejsce poezji? **Czy geografia literacka może mieć coś wspólnego z poetycką antropologią?**

To pytania, które pojawiają się po uświadomieniu sobie pewnych literackich faktów, tzn. zaistnienia wierszy połączonych nie tylko gatunkiem listu poetyckiego, ale również dodatkowym wzmocnieniem szczególnego adresata; wierszy do własnych braci. Rzecz jest o tyle niejednoznaczna, że trudno znaleźć poetę, który związany byłby wyłącznie z jednym, nawet szeroko rozumianym, obszarem geograficznym, chodzi zatem o jakieś men-

¹ Szkic ten jest zmienioną, przepracowaną i rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji „Podkarpacie literackie na przestrzeni wieków” Rzeszów – Przemyśl, 24–26 kwietnia 2018 r. Ani wersja pierwotna, ani obecna nie były nigdzie drukowane.

talne bardziej niż wyobraźniowe (choć o to również) połączenie z pewną geograficzną krainą, niekoniecznie fizyczne czy tylko fizyczne „zakorzenie”, używając formuły i mając na uwadze pełny jej desygnat wprowadzony do myśli europejskiej przez Simone Weil.

W literaturze staropolskiej intensywnie rozwija się gatunek listu dedykacyjnego, jest to nurt „łączliwy” z rozwojem listu poetyckiego, który bardziej wyraziście pojawił się zasadniczo nieco później². Te dwa typy wypowiedzi literackiej tworzą jakieś – raz mniejsze, innym razem większe – wspólne pole. Nie ulega jednak wątpliwości, że list poetycki, mimo że wywodzi się ze starożytności, jest formułą poetycką związaną raczej z czasami nowszymi, kiedy to w wiekach XVIII i XIX ożywiona została ta forma artystycznej werbalizacji międzyludzkiej bliskości³. Podsumowując listy nie poetyckie, a właśnie dedykacyjne w XVII w., pisała Renarda Ociecek w szkicu *Śpiewałbym głośniej, gdybyś nie był bratem...* (przywołuję z konieczności obszerny fragment):

Znamienną cechą wielu **rodziny listów dedykacyjnych** jest to, że twórcy **mówią w nich stosunkowo dużo o sobie**. Wobec adresatów są nie unizonymi sługami, lecz partnerami, którzy mają coś do ofiarowania. W porównaniu np. z listami kierowanymi do mecenasów inna jest tu płaszczyzna porozumienia między nadawcą a adresatem listu. Szczególnie ciekawe wśród zwierzeń poetów stają się refleksje poświęcone własnemu piarstwu (sygnalizują często czas powstania dzieła, zamierzenia twórcze, adres czytelniczy, dają wykładnię ideologii dzieła, itp.). Obserwuje się także w tego typu listach specyficznie formułowane uzasadnienie przypisania takiego a nie innego utworu. Pisarz znał gust, upodobania i usposobienie osób bliskich, troszczył się zatem, aby ofiarować dzieło odpowiednie, i w dedykacji dawał wyraz tej trosce: „żołnierzowi” – „Marsowe towary”, „wdowiec wdowie wdowca”.

[...] **Kontakt między nadawcą a adresatem podtrzymać miały zwroty bardziej bezpośrednio**, często będące emocjonalnie nacechowanymi epitetami: „moja wdzięczna”, „uprzejme me kochanie”, „mój Janie złoty”, „mój drogi starosto”, „dziadu mój drogi”, „siostrzo”, „bracie”, „najmilsi oblubieńcy”, „dusze ulubione” itp. Pojawiają się też w listach rodzinnych rysy żartobliwości, swoistego przekomarzania się – tak jest np. u J. A. Morsztyna i w przesłaniu Potockiego *Wieńca młodej synowej*. **Wszystko to razem nasycza przypisania rodzinne szczególną serdecznością i ciepłem, których prawie zupełnie nie ma w listach kierowanych do mecenasów faktycznych lub potencjalnych i do przeróżnych „dobrodziejów”**. Analizowane przez nas listy dedykacyjne rodzinne pisane były wierszem. Czy było to tylko wierszowanie, czy też istotnie poezja? [...] Sposób pisanie listów dedykacyjnych podporządkowany był pewnej konwencji. Wszystkie one realizują określony schemat, ale za każdym razem jest to realizacja inna. **Przekazywane treści nasycone bywają silnie elementami liryzmu, które stają się sygnałami emocjonalnych więzi między autorem a adresatem. Autorom zazwyczaj towarzyszyła duża troska o kształt wypowiedzi. Organizacja języka w listach podlegała tym samym rygorom i normom jeśli nie pisanym, to zwyczajowym, które obowiązywały w XVII-wiecznej „poezji czystej”**. [...] Wydaje nam się, że rodzinne listy dedykacyjne są przykładem określonej sfery poezji staropolskiej,

² Zob. np. pracę Zofii Szmydtowej, piszącej o listach poetyckich Norwida (Z. Szmydtowa, *Listy poetyckie Norwida*, w: tejsze, *Studia i portrety*, Warszawa 1969).

³ Zob. P. Matuszewska, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia*, w: tejsze, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 11–46.

sfery chyba dotychczas nie dostrzeganej i nie docenianej w pełni, bo zagubionej w morzu innych przypisań⁴ [podkreśl. B.K.-Ch].

Nieco dalej przypomina Ociecek, że staropolskie listy dedykacyjne połączone są (mówi to za Bruchnalskim) z innymi zjawiskami genologicznymi w ówczesnej poezji i piśmiennictwie:

Przed laty Bruchnalski [...] pisał, że w renesansowych listach dedykacyjnych kryją się załączki innych gatunków literackich, głównie panegiryków.

Do tego spostrzeżenia dodajmy, iż silnymi niemi pokrewieństwa wiążą się one również z „czystymi” listami poetyckimi do mecenasów, znajomych, przyjaciół i krewnych. Analogię do grupy listów przypomnianych w niniejszej pracy stanowią listy poetyckie kierowane do krewnych i powinowatych, szczególnie często spotykane w zbiorach wierszy poetów XVII wieku. Kiedy więc mówimy o kształcie literackim którejs z tych dwóch grup listów, musimy pamiętać o wzajemnym ich oddziaływaniu na siebie. Na kwestię tę zwrócił mi uwagę prof. Janusz Pelc; wymaga ona pogłębionego rozpatrzenia⁵.

Przywołuję tu określoną sytuację związaną ze staropolskim listem dedykacyjnym i uogólnienia Renardy Ociecek w tym obszarze, by zwrócić uwagę na swoistą „esencję” antropologiczną zawierającą się w poetyckim wybrzmieniu emocjonalności człowieka poszukującego jakiegoś spełnienia w relacji z innym człowiekiem – bliskim. Listy dedykacyjne pozostają jednak obciążone konwencją czy jej wyraźnym śladem, dlatego słusznie można się spodziewać, że list poetycki, gatunek bliski, pokrewny, pozbawiony mocnych ram zwyczaju retorycznego, być może w stopniu większym niżeli ten pierwszy będzie wyrażał autentyzm ludzkich uczuć i doznań o charakterze aksjologicznym. Sfera emocji indukuje przecież zaistnienie/rozpoznanie pierwiastków świata wartości⁶.

List poetycki może zyskać dodatkowe kwalifikacje gatunkowe. Jak mówi Janusz Sławiński, gatunek ten, ukształtowany w literaturze rzymskiej (rozwijają się szczególnie w XVIII w. – Boileau, Krasicki, Trembecki...), przybiera formę liryczną, epicką, panegiryczną, filozoficzną...⁷.

Chcę tutaj zwrócić uwagę na **liryczny** list poetycki (albo zdominowany przez liryczność) dwóch autorów – Norwida (którego z szeroko rozumianym Podkarpaciem łączy być może jedna nić) i Przybosia, a także Krasickiego jako autora jednego tekstu (pamiętając, że napisał ich więcej), umożliwią one egzemplifikację zjawiska „poetyckiego listu do brata”. **Wiersz autora z Gwoźnicy (i postawa podmiotu w tym utworze) będzie najważniejszym polem obserwacji.** Zarówno Krasicki, jak i Norwid, połączeni z Podkarpaciem w sposób mniej oczywisty – chociaż być może

⁴ R. Ociecek, „*Śpiewalbyśmy głośniejszy, gdybyś nie był bratem*”: o rodzinnych listach dedykacyjnych w wieku XVII, „Pamiętnik Literacki” 1979, R. 70, z. 1, s. 149–150 (cały artykuł na s. 130–150).

⁵ Zob. tamże.

⁶ Jest to podstawowe (aksjomat niemal) przeświadczenie fenomenologicznej pohusserlowskiej aksjologii.

⁷ J. Sławiński, hasło: *List poetycki*, w: *Słownik terminów literackich*, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa i in., red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 282.

istotny – przyczynią się do uwyrażnienia zjawiska gatunkowego, **które ze względu na antropologiczny cel refleksji stworzą tu interesujące tło. Norwid i Przyboś, tworzący w szeroko rozpiętym okresie po cezurze romantycznej, uwalniającej nadzwyczajną ekspansję ciągle pogłębianej liryczności, odsłonią możliwości poznawcze listu poetyckiego w sferze głęboko rozumianego konkretnego uczuciowego życia człowieka.**

Poezja i Podkarpacie

Są powody, dla których Podkarpacie można zobaczyć jako szczególne miejsce poezji. Szukałam poety, który z tą podkarpackością wiązałby się mocno, istotnie; poety, który urodziwszy się na Podkarpaciu i wyjechawszy nawet, zatrzymał w swojej wyobraźni krajobrazy, ludzi i ich myślenie i przekuwał je w stop oryginalnej ekspresji lirycznej. Ważna wydawała mi się kategoria jedynej, specjalnie warunkowanej przez to miejsce (miejsca) mentalności, jednak pozostaje ona trudna do określenia; ale właśnie – czy nie daje się wychwycić przede wszystkim w poezji i przez poezję?

Chciałam znaleźć takiego poetę, w którego twórczości można wskazać wiersz skupiający w jakiś sposób „cechy” w przybliżeniu chociaż właściwe (charakterystyczne) dla obszaru Podkarpacia, znamienne dla mentalności ludzi żyjących tutaj. Wydawało mi się też, że zaistnieją one najbardziej okazałe w przypadku tych autorów, którzy przez znaczną część swojego życia pozostali w bezpośrednim, życiowym kontakcie z ziemią regionu, jej bliskością. Nawet jeśli byłby to kontakt z aktualizującym się ciągle, żywym miejscem w pamięci.

Brałam pod uwagę np. Wacława Potockiego, spędzającego niemal całe życie w bezpośredniej bliskości Podkarpacia, również Juliana Przybosia. Właśnie ten poeta jest autorem wiersza: *List do brata na wieś*⁸.

Ta poetycka korespondencja między Krakowem a podkarpacką wsią, i odległość dzieląca brata pozostającego w mieście od brata uprawiającego ziemię, dystans kultur, sprzyjają odsłonięciu ważnych może wydarzeń lirycznych.

Już tytuł wiersza Przybosia wywołuje inny, znany przecież: *Do mego brata Ludwika*, utwór napisany przez Norwida; ten poeta na pewno nie był poetą Podkarpacia (jak żaden z największych polskich romantyków – Malczewski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, na marginesie, czy ten brak nie określa w pewien sposób również poezji Podkarpacia? Trawestując filozofa, czy ten „niebył nie określa jakiegoś bytu”?), ale Norwid Podkarpacie „zachodził”; od północy lubelskiej (Piotrowice Koźmiana), od północy

⁸ J. Przyboś, *List do brata na wieś*, w; tegoż, *Utwory poetyckie. Zbiór*, Warszawa 1975, s. 216–217.

„krakowskiej” i tutaj – być może – zdarzyło się, że Norwid, jak sugestionuje Gomulicki, „mógł widzieć Morskie Oko”. Kazimierz Wyka wyraża tu pewną wątpliwość. W roku 1842 w maju poeta odwiedza Kraków. Jak wskazuje *Kalendarium życia i twórczości poety*, bardzo skrupulatnie dobywające niemal każdy dzień Norwida, między 20 a 30 maja istnieje luka, puste miejsce⁹, w które, jak wcześniej mówił Gomulicki, mógł się wcisnąć krótki, sporadyczny wyjazd poety w Tatry. Potwierdzać go może jedno zdanie z *Wykładów o Juliuszu Słowackim*:

woda rozlana na talerzu jasną ma powierzchnię i wyraźnie ciasny świat odzwierciedla, ale co innego jest z Okiem Morskim w Tatrach, w którego głębinach burze huczą, rozpałmiętywając znany im z bliska potop świata¹⁰.

Znając zwyczaj Norwida budowania obrazu na własnym doświadczeniu (przy uwzględnieniu „barwy” przywoływanych szczegółów), charakterystyczny dla niego dukt pisma i obserwacji świata, przyjmuję jednak za Gomulickim, że poeta na Morskie Oko spojrział, żeby spojrzeć, przemierzył – pośpiesznie zapewne – drogę między Krakowem a Tatrami, zatem najpewniej zetknął się w jakiś sposób z Podkarpaciem czy jego obrzeżami. Zresztą jest to wątek poboczny mojego myślenia, w samo centrum natomiast wprowadza refleksja, że Przybosiowy *List do brata na wieś* uobecnia tradycję bardzo konkretnego wiersza. Poprzez ten „podkarpacki wiersz” aktualizuje się określona przeszłość literacka, która – być może – prowadzi na pewien trop odsłaniający możliwość odnalezienia klucza do Podkarpacia jako miejsca poetów, a Norwid, poeta „wyprzedzający” myśleniem czasy, cywilizację, kulturę, staje się medium lirycznym do interesujących aktualizacji.

Wiersz *Do brata Ludwika* w miejscach – nazwę je – „mniej empatycznych” – rozwija swoje myślenie o ludziach, świecie, doświadczeniach życia przekładających się na oryginalną filozofię, która znakomicie rozwinięta u późniejszego poety. U Przybosią to miejsce zajmują ślady PRL-owskiej rzeczywistości: „A widziałeś ty snopowiązałkę –/ kombajn?”

Ta różnica jest różnicą światów, różnicą historii, estetyki. W obu wierszach istnieje jednak ważna – może najważniejsza – przestrzeń braterskiej empatii, łącząca się z wymownie zabarwioną skłonnością do wypowiadania siebie samego. U Przybosią jest ona nieco mocniejsza, ale też jakby odwołanie troski o adresata było tu wyrazistsze niż u Norwida.

Norwid w zasadzie w jednym tylko miejscu mówi wprost:

Ludwiku, tobie zwykłem był spowiadać
Niedokończonych mar ogromne dzieje,
Widziałeś skrzydła – przyszło mi upadać,

⁹ Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek przy współudziale J. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821–1860, Poznań 2007, s. 117.

¹⁰ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. 6: *Proza: część pierwsza*, Warszawa 1971, s. 450.

Lecz jeszcze upaść nie jest czas – i dnieje –
I widzę obłok z runem bardzo białym,
Jeżeli ten jest – Bracie! – będę stałym¹¹.

Poczucie **jedności** z bratem staje się głęboką ekspresją własnego podstawowego doświadczenia egzystencji, „obłok z runem białym” wprowadza perspektywę ewangeliczną, metafizyczną etc.

W wierszu Przybosia ta **jedność** z bratem ujawnia się od strony zwerbalizowanej poetycko myśli o nim.

Ze starej chałupy do nowej
jeszcze się nie przeniosłeś?
A na starej strzecha się sypie i komin rozsycha.

Turbujesz się, jak zacząć jednym koniem wiosnę?...
bieda...
na siew zabrakło... ozimina zrzędła...
Mógłbym ten lament na pamięć wyśpiewać,
byłaby z tego dziadowska litania przydługa.

Wróble mi to ćwierkają na kwitnących drzewach:
na tarninach, czereśniach jak śnieg wniebowzięty!

Kilka wersów dalej poeta jeszcze bardziej przechodzi do wątku „o sobie samym”:

Nie sieję, nie orzę,
ziemi tyle mam, co w oknie

Przyboś w wierszu do brata zaczyna „mówić tym Norwidem”, który również napisał wiersz do brata, ale ewentualny pielgrzym Przybosia nie formułuje zdania: „ziemi tyle mam/ ile jej stopa ma pokrywa”¹², ale „ziemi tyle mam, co w oknie” i patrzy na „tarniny, czereśnie, jak śnieg wniebowzięte”. Życiowa pielgrzymka bohatera wiersza poety z Gwoźnicy jakby była bardziej estetyczna i mniej „pielgrzymkowa”. Od postawy właśnie estetycznej blisko do stanu kontemplacji świata, a również ludzi, swoistej kontemplacji związków z nimi; taki jest także wiersz Przybosia. Bo mówi poeta w zamknięciu wiersza:

Kończę,
patrzę w twoją stronę:
Nowa wiosna cię nagli, tej wiosny nie pomiń!

Już się zerwał, zatrzepotał skowronek,
jakby chwycił skrzydełkami coraz wyższy promień,
zwiślał na nim,
dzwonił w skryte za obłokiem słońce!

Napisz, bracie, coś zamierzył, do mnie.

¹¹ C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 1: *Wiersze: część pierwsza*, Warszawa 1971, s. 68–72.

¹² Wers z wiersza Norwida *Pielgrzym*.

Tyle Przyboś. A Norwid w wierszu do swojego brata pisze:

Co tobie powiem i co właśnie piszę,
Co ukleconym zowię sfer obrotem,
To jeszcze starczy na czas, nim usłyszę
Anioła wielkim mówiącego grzmotem.
I dnie opuszczać będę, jak klawisze,
Kiedy je smutny dotknął z nawyknięcia,
A nie śmie ciszy zbudzić – i – cierpienia.

Końcówka wiersza Norwida wygląda jak przedłużenie ważnego traktatu poetyckiego, jest lirycznym uogólnieniem wypływającym z własnego doświadczenia dotkliwości życia.

Zamknięcie wiersza Przybosia wyraża ostatecznie pragnienie kontaktu, stworzenie jakiejś wspólnoty. Oczywiście, jest tu jeszcze problem wieku, w jakim poeci napisali te wiersze; Norwid miał lat 23 (był wówczas we Florencji, tuż, tzn. ok. dwu lat po eskapadach na południowe ziemie polskie), dojrzałość Przybosia, o której należałoby powiedzieć, łączy się z wiekiem poety, który miał wówczas 52 lata.

Istnieje jeszcze interesujący wiersz Ignacego Krasickiego.

Adresatem utworu jest „Antoni Krasicki, młodszy brat poety, właściciel rodzinnego Dubiecka Krasickich”¹³; z bratem tym pisarz „utrzymywał bardzo bliskie kontakty, poświadczone zwłaszcza w korespondencji”¹⁴:

Panie Antoni, jużemy też starzy;
Wybacz, jeżeli czasem mi się marzy.
Przyśniło mi się przed niedawnym czasem,
Żeś ty był królem, a jam był prymasem.
Dobrze nam było. Wtem przeciwna strona,
Nagłym wzniesieniem naszym rozdrażniona,
Zmawia się na nas.

Dramatyczny przebieg poetyckiego snu zamyka Krasicki:

Chwała bądź Bogu! Lepiej nam tymczasem,
Żeś ty nie królem, a ja nie prymasem¹⁵.

Spółeczny, z lekka moralistyczny wydźwięk wiersza, uwikłanie go w zdecydowanie mocniejszą konwencję niżeli ta poromantyczna, nie zmienia jednak jawiących się tu więzi braterskich.

Krasicki jeszcze dwa razy kierował swoje utwory literackie do brata, list wierszem i prozą *Do A. H. K. M. B.*, w którym osoba adresata jest mało widoczna, i list poetycki *O obowiązkach obywatela. Do Antoniego hrabi Krasickiego*. Ten ostatni rozpoczyna się tak:

Bracie, którego nazwać miło jest mi bratem,
Hazard czyni braterstwo, zasadzać się na tem

¹³ Z. Goliński, komentarze do: I. Krasicki, *Dzieła wybrane*, t. 1, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989, s. 712.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ I. Krasicki, *Dzieła wybrane*, t. 1..., s. 322–323.

Jest cześć hazard; ja wielbię przeznaczenie Boże.
Krwi związek niejednaki umysł łączyć może,
Ale kiedy z krwi związkami myśl się równa sprzęże,
Myśl podściwa, a prawi z gruntu swego męże,
Czując się jeszcze bracią, roztropnym warunkiem
Łączą przyjaźń z względami, a miłość z szacunkiem,
Wtenczas braterstwo mile, szacowne, poważne¹⁶.

Rodzaj poetyckiej fenomenologii braterstwa w tym utworze rozpoczyna dłuższy wywód Krasickiego na temat społecznych, i nie tylko, powinności. To wstępne studium poetyckie pozwala jednak zorientować się w naturze międzyludzkich czy rodzinnych odniesień – tak, jak rozumiał je Krasicki – które ponad konwencją tworzą rodzaj wspólnego pola z cytowanym wcześniej przypadkiem Przybosia, wymodelowanym przez tradycję Norwida (i nie chodzi tu o to, że Przybós przywołane wcześniej wiersze Norwida musiał znać, chociaż sprawa *Pielgrzyma* wydaje się dość ewidentna).

Na marginesie, **tak jak u Krasickiego była to grupa wierszy, u Przybosia również odnajdujemy, artystycznie może mniej udany, ale drugi poetycki list do brata** (z roku 1963):

Nie piszę ani ty mnie nie wzywasz,
a robimy każdy co innego inaczej.
Na wiosnę i we żniwa
tylko ty mi dobrze z oczu patrzysz

Każdy z przywołanych wierszy do braci obciążony jest pewną konwencją, właściwą czasowi powstania utworu, środowisku społecznemu (ew. twórczemu), okolicznościom, w jakich powstał. Wydaje się jednak, że wiersz Norwida i przede wszystkim wiersze Przybosia pozbawione zostały tej patyny konwencji, która osłabia autentyzm wyrazu uczuć braterskich.

Antropologia relacji między rodzeństwem, zatem i braćmi, stała się przedmiotem bardzo elementarnego (więc uporządkowanego) namysłu w jednej z prac Dietricha von Hildebranda *Metafizyka wspólnoty*. Przywołuję wybrane fragmenty:

W miłości między rodzeństwem jedna osoba spogląda ku drugiej jak gdyby z boku. [...] Istniejąca między nimi więź wyprzedza czasowo wszelką miłość, przeżywają one [te osoby] siebie wzajemnie w poczuciu owej całkiem oczywistej pierwotnej więzi. [...] spojrzenia biegną ku różnym obiektywnym punktom, ale u źródła są ściśle ze sobą związane. [...] rozumienie brata czy siostry oraz bycie rozumianym nie jest „tematem”, lecz oczywistą przesłanką. Dla miłości tej znamienne jest świadomość, że w każdej chwili można się zwrócić do drugiej osoby, ponieważ z natury rzeczy jest się przez nią rozumianym. [...] zażyłość w miłości między rodzeństwem ma charakter niemal metafizyczny; występuje tu [...] wzajemna przynależność, nie zaś tylko kroczenie obok siebie¹⁷.

Książka von Hildenbranda, znakomite fenomenologiczne studium relacji międzyludzkich, podejmuje między wieloma innymi kwestie np. inkor-

¹⁶ I. Krasicki, *Dziela wybrane*, t. 2..., s. 96.

¹⁷ D. von Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2012, s. 69–70.

poracji relacji osobowej w obiektywną sferę wartości, realnej osobowej „całości”, będącej rezultatem „spotkania osób”... Wiele z tych problemów koresponduje z ważnymi, pierwszorzędnymi zagadnieniami liryki, zważywszy, że centralną jej kategorią jest ukonkretniony podmiot uczestniczący we wszystkich niemal estetycznych konfiguracjach, które pojawiają się w związku z odbiorem poezji¹⁸. Sytuacje tekstowe dotyczące grup wierszy do braci autorstwa Ignacego Krasickiego (związanego różnorako z Dubieckiem, nawet jeśli listy były pisane skądinąd) i Juliana Przybosia dają sporo do myślenia zarówno na gruncie badań poetologicznych, jak i skierowanych bardziej w stronę antropologii.

Czy fakt, że wiersze te pozostają w jakimś związku z Podkarpaciem, jest zupełnie bez znaczenia?

Bibliografia

- Goliński Z., komentarze do: I. Krasicki, *Dziela wybrane*, t. 1, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989, s. 712.
- Hildebrand D. von, *Metafizyka wspólnoty*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2012, s. 69–70.
- Krasicki I., *Dziela wybrane*, t. 1 i 2, Warszawa 1989.
- Matuszewska P., *List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia*, w: tejże, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 11–46.
- Norwid C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. 6: *Proza: część pierwsza*, Warszawa 1971, s. 450.
- Norwid C., *Pisma wszystkie*, t. 1: *Wiersze: część pierwsza*, Warszawa 1971, s. 68–72.
- Ocieczek R., „*Śpiewałbym głośniej, gdybyś nie był bratem*”: o rodzinnych listach dedykacyjnych w wieku XVII, „*Pamiętnik Literacki*” 1979, R. 70, z. 1, s. 149–150.
- Przyboś J., *List do brata na wieś*, w: tegoż, *Utwory poetyckie. Zbiór*, Warszawa 1975, s. 216–217.
- Sławiński J., hasło: *List poetycki*, w: *Słownik terminów literackich*, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa i in., red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 282.
- Szmydtowa Z., *Listy poetyckie Norwida*, w: tejże, *Studia i portrety*, Warszawa 1969.
- Trojanowiczowa Z., Dambek Z. przy współudziale J. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821–1860, Poznań 2007, s. 117.

¹⁸ Zob. np. B. Kuczera-Chachulska, *Kategoria liryczności a problemy wartościowania*, w: *Wartość i sens. Aksjologiczne aspekty teorii interpretacji*, red. E. Fiała, A. Tyszczyk i in., Lublin 2003, s. 139–152.